



Wysokie loty

Wizyta moich byłych uczniów, sprzed dwudziestu lat, oraz udział w jury turnieju fizyki (patrz: kronika) skłoniły do refleksji. Sukcesy uczniów w rozmaitych konkursach, turniejach, olimpiadach nie spadają same z nieba. Wymagają ze strony nauczycieli ogromnej pracy, żeby nie rzec: wręcz poświęcenia. Tyleż samo pracy wymagają uczniowie „normalni”, przyszli lekarze, inżynierowie, bankowcy, a nawet muzycy i księża, by wyrobić w nich umiejętność logicznego myślenia, odpowiedniego oceniania argumentów, a kiedy trzeba – stosowania myślenia przyrodniczego. Obserwowanie dorosłych już uczniów daje mi satysfakcję, że to im się przydaje zarówno w ich karierze zawodowej, jak i po prostu w życiu.

O ileż lepsze niż Państwo miałam kiedyś warunki: mała klasa (24 osoby), 5 godzin fizyki na tydzień przez 4 lata. Oprócz przewidzianych programem lekcji dyskutowaliśmy problemy z historii nauki, filozofii, z techniki, rozwiązywaliśmy trudne otwarte zadania, spędzaliśmy wiele czasu w pracowni fizycznej, a wreszcie uczyliśmy się programować i używać komputera. Wszyscy byli zainteresowani, każdy znalazł coś interesującego i, jak się okazuje, przydatnego. Państwo stoicie naprzeciw, optymistycznie biorąc, paru entuzjastów oraz większości warczącej z niechęcią lub w najlepszym wypadku, z obojętnością na fizykę. Brakuje przeciętnych uczniów z umiarkowanym zainteresowaniem do fizyki. Na kim się zatem koncentrować? Jak to zrobić, by niechętną grupę ożywić i coś z niej wykrzesać, nie tracąc przy tym pereł, soli ziemi? Jak to robić, gdy się ma 1 godzinę na tydzień? Przyznam, że jestem bezradna, nie wiem. Podziwiam tych cudotwórców, którzy to potrafią.

W oferowanym zeszycie zamieszczamy raporty z rozmaitych konkursów. Cieszy duża liczba naprawdę doskonałych laureatów. Może uda się Państwu pójść w ślady kolegów nauczycieli i również wyhodować sobie mistrzów w fizyce czy zorganizować lokalną imprezę „Fizyka na Scenie”.

Zeszyt zawiera artykuły popularyzujące, gotowe do wykorzystywania przez uczniów o bardzo rozmaitych zainteresowaniach. Zachęcamy do lektury artykułu nowego członka redakcji Jerzego Karczmarczuka pt. „Fizyka w szkole i komputery”. Jest to początek serii. Tylko u nas Państwo znajdziecie taki materiał, który pomoże zarówno wejść w temat początkującym, jak i zaawansowanym poszerzyć swoje możliwości. Kącik eksperymentatora jest wakacyjny, warto wypróbować działanie pryzmatu z galaretki. Zadania są tym razem dla dociekliwych, dbajmy, by się najlepsi uczniowie nie nudzili, trzeba im rzucać wyzwania! Proszę polecić im zadania Borysa Korsunsky'ego (TPT), dostępne na stronie internetowej *Fotonu* dzięki uprzejmości Redakcji *The Physics Teacher*.

ZG-M